

## **Kamień Pomorski. Odpowiedzialność i solidarność**

Można się było tego spodziewać. Zaproszenie ognia wskazuje wstępny raport jako przyczynę pożaru w Kamieniu Pomorskim. Zaproszenie ognia lub zwarcie instalacji elektrycznej, to najczęstsze oficjalne przyczyny tragicznych pożarów. To tak jak z wypadkiem drogowym. Jeśli kierowca nie był pijany, to oficjalną przyczyną jest najczęściej nadmierna prędkość pojazdu. Nigdy stan drogi czy pojazdu lub inne okoliczności, gdyż to na kierowcy leży obowiązek dostosowania prędkości do warunków jazdy.

Znacznie trudniejsze będzie ustalenie odpowiedzialności pośredniej za tragedię w trzykondygnacyjnym budynku socjalnym, w którym spłonęło żywcem 21 osób. Budynek zbudowany z łatwopalnych materiałów powstał w latach 70. dla robotników poszukujących w pobliżu Kamienia Pomorskiego ropy i gazu. Budowany jako tymczasowy, takim pozostał przez 40 lat, aż spłonął z jego mieszkańcami. Nie miał żadnych zabezpieczeń przeciwpożarowych, a wyjście ewakuacyjne było zamknięte, czemu zaprzecza administrator budynku. Zaprzeczeń z pewnością będzie więcej i to bardzo różnych. Poczynając od Straży Pożarnej, która już zaprzeczyła swojej opieszałości i braku przygotowania, kończąc na długiej liście instytucji i organów, które mają w swoim zakresie szereg przeróżnych obowiązków o charakterze kontrolno-nadzorczym.

Kamień Pomorski jako gmina wiejsko-miejska ma swojego burmistrza. Miasto leży w powiecie kamieńskim, które ma

swojego starostę. Powiat jest częścią województwa zachodniopomorskiego, na czele którego stoi wojewoda jako przedstawiciel administracji państwowej (rządowej). Ale województwo ma też swojego marszałka działającego wspólnie z sejmikiem. Powiat ma radę powiatu, a gmina radę gminy. To jeśli chodzi o władze administracji samorządowej, których kompetencje zgodnie z deklaracjami rządowymi mają stale rosnać.

Ale Kamień Pomorski podlega także administracji budowlanej szczebla powiatowego, w której starosta wspólnie z powiatowym inspektorem nadzoru budowlanego dokonywać powinien czynności inspekcyjnych i kontrolnych. Nad szczeblem powiatowym podobne czynności sprawuje administracja budowlana szczebla wojewódzkiego z wojewodą i wojewódzkim inspektorem nadzoru budowlanego. W Warszawie zaś czuwa nad wszystkim Główny Inspektorat Nadzoru Budowlanego jako administracja państwa w budownictwie. Na czele tej rozbudowanej struktury stoi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które nadzoruje i kontroluje wojewodów, Główny Urząd Nadzoru Budowlanego i Państwową Straż Pożarną.

Trudno będzie wskazać palcem odpowiedzialnych za tragedię w Kamieniu Pomorskim. Można rozważyć, czy pozostawienie wojewodzie tylko funkcji kontrolnych i nadzorczych, a danie samorządowi jeszcze większych kompetencji przyniesie bardziej oczekiwane efekty, także dla poczucia bezpieczeństwa mieszkańców. Można się nadal poważnie zastanawiać nad sensem

istnienia powiatów, które zamiast wtopić się w problemy gmin i samorządów mieszkańców stworzyły dla siebie bezpieczne socjalne ciepełko. Można oczywiście zwalić winę na ogólną biedę, kryzys, na brak środków finansowych na inwestycje socjalne dla tych szczególnych ludzi, którzy nie potrafią sami ułożyć sobie względnie stabilnego życia i potrzebują pomocy. Ale to też będzie tylko wymówka, tak jak wymówką jest twierdzenie, że takie tragedie zawsze będą się zdarzały. Z wypowiedzi ocalonych z pożaru przebija ogólna bezradność, ale i silne oczekiwanie od władz, od instytucji państwa, konkretnej pomocy. Na pewno trzeba będzie prześledzić te wszystkie pisma i monity wysyłane przez nich w sprawie poprawy bezpieczeństwa. Trzeba też będzie prześledzić, jak reagowała lokalna władza na te relacje dziennikarskie, a były takie, w których opisywano rzeczywisty stan socjalnego budynku jeszcze przed tragedią. Bo mimo że media są czwartą, czy jak kto woli, pierwszą władzą w państwie, to władza, a szczególnie ta w terenie, coraz mniej poczuwa się do obowiązku reagowania na prasową krytykę.

Jeśli nawet polecą teraz „jakieś głowy” w powiecie czy województwie, z tych licznie reprezentowanych jednostek administracji szczebla państwowego, samorządowego czy budowlanego, to nie znaczy, że znaleźliśmy winnego. Gdy tragedia jest splotem bardzo wielu przyczyn, tak samo winnym jest administrator budynku jak i główny administrator państwa, a także lokatorzy tego nieszczęsnego budynku socjalnego.

Ofiarna, powszechna pomoc dla poszkodowanych i ich rodzin pozytywnie kontrastuje z naszym poczuciem bezradności i bezsilności wobec tragedii. Ale i tu można coś zrobić, by tej pomocy było więcej. Wiele lat temu występowałem (bez skutku) do ówczesnej prezes NBP pani Hanny Gronkiewicz-Waltz z prośbą o wprowadzenie nowych, skuteczniejszych zasad wnoszenia opłat bankowych w przypadku takich wielkich tragedii. Przecież wypełnienie przekazu pieniężnego z numerem konta o 26 cyfrach jest niepotrzebnym utrudnieniem. Tym bardziej że najważniejsza, bo telewizyjna informacja o koncie bankowym na potrzeby pogorzalców nie daje szans na szybkie zapisanie numeru konta. Czy nie można by było wpłacać pieniędzy na konto bankowe, wpisując jedynie hasło, na przykład: „dla ofiar z Kamienia Pomorskiego”. Przecież bank musiałby i tak pieniądze te odpowiednio zaksięgować.

Naszym obowiązkiem powinno być teraz precyzyjne wskazanie łańcucha zdarzeń, osób odpowiedzialnych za tragedię w Kamieniu Pomorskim i równoczesne umożliwienie skuteczniejszego działania łańcucha społecznej solidarności.

**Wojciech Reszczyński**

„Nasz Dziennik” 16.04.09